Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.
Rok II. Dębica, dnia 1 kwietnia 1933 r. Nr. 7.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.
Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł.
kwartalna . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

Taryfa ogłoszeniowa miesięcznie:
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

Przemówienie wstępne, wygłoszone na uroczystej Akademji ku czci Marsz. Józefa Piłsudskiego w Dębicy w dniu 19 marca 1933 r.

Najnowsza historja Polski jest trwale związana z imieniem Józefa Piłsudskiego. Już przeszłość Jego zapowiadała, że ten niestrudzony bojownik o sprawę stanie się kiedyś mężem opatrznościowym swego narodu.

Nie było komu przez długie lata porwać do czynu ludu polskiego, spętanego okowami zabójców. Nie było komu dźwignąć sztandaru i pobudzić społeczeństwo do nowej walki o byt narodu. Nie było wodza.

I oto w beznadziejności czasów niewoli zjawia się mąż ze stali, mąż bez trwogi, mąż, którego orle spojrzenie sięgało daleko w lata, niosąc nieubłaganą koleją losów błogosławione skutki, — który wierzył, że tylko czyn orężny może nam dać wolność, że tylko własną siłę możemy przeciwstawić wrażej sile.

O tem wiedział, jak nikt inny, Józef Piłsudski, bo w nim stopiły się wszystkie tęsknoty, wszystek ból i wszystkie pragnienia czynu pięciu pokoleń męczeńskich.

Poprzez tajną pracę w podziemiach, poprzez cytadelę i zesłanie, poprzez mękę bezsilności i radość tworzenia rzeczy nowych szedł do Polski wolnej On — Komendant, skupiając przy sobie garść ludzi, zdecydowanych na wszystko.

Zdawałoby się, że trud, jaki wziął na siebie, jest nie do zniesienia, że jest przysłowiowem porwaniem się „z motyką na słońce".

Ale niedarmo sprawiedliwość dziejowa uczyniła go spadkobiercą Chrobrych, Sobieskich, Kościuszków i włożyła w ręce miecz, któremu poprzysiągł wierność aż do ostatniego tchnienia.

Pierwszy od czasów ostatniego powstania polski oddział zbrojny — Związek Strzelecki — staje się, dzięki przewidującemu działaniu Józefa Piłsudskiego, kuźnią walki czynnej o Polskę, kadrą przyszłego odrodzenia wojska.

I kiedy nastąpił wybuch wojny światowej, nie mógł komendant przyglądać się obojętnie rozgrywającym się zapasom. Tej chwili przecież czekał, pragnął bowiem rzucić na szalę toczących się wydarzeń także polski głos na dowód, że jeszcze nie zginęła.

„Chciałem — powiedział — by w wielkiej wojnie, toczonej na polskiej ziemi, gdy żołnierz ze swym mundurem i bagnetem wedrze się do każdej niemal chaty i zagrody naszych wsi, żołnierz polski nie pozostał malowanką, oglądaną przez grzeczne dzieci nieraz pokryjomu po kątach. Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 63 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu, w rękach swoich żołnierzy".

Tworzy Legjony. Przewodzi I. Brygadzie, inne natchnął mocą swojej wiary i tak staje się widomym znakiem Polski, walczącej o prawo do życia. Wydaje na własną rękę wojnę Rosji. Toczy krwawe i zwycięskie boje.

Jest znakomitym wodzem i niemniej czujnym politykiem. Ale nie chce polską krwią szafować na rzecz obcej sprawy. Dlatego odchodzi. Odchodzi, aby tym razem w celi Magdeburga, w ciszy więziennej hartować na stal wolę swoją. I choć brakło go Polsce, duch jego myśli i idei żyje dalej nieprzerwanie wśród garści rodaków, którzy w pracy podziemnej Polskiej Organizacji Wojskowej gotują się do ostatecznej rozprawy z wrogiem.

Właściwa chwila nadeszła. Przepędzenie Niemców i objęcie władzy przez komendanta Piłsudskiego było dziełem zaledwie kilku dni. I odtąd następuje żmudny okres organizacji w państwie, niespodzianie zahamowany zalewem przeważających sił czerwonego wojska. Zwycięstwem nad Wisłą, a później nad Niemnem Józef Piłsudski ugruntował niepodległość Polski, którą postanowił prowadzić na drogi lepszych przeznaczeń.

Marszałek Piłsudski, nie znajdując właściwych wykonawców dla swoich idei, przerywa na krótki czas swą cichą pracę dla państwa po to, ażeby w roku 1926 stanąć znów u steru władzy. Bo wiadoma to rzecz, że w każdej ciężkiej chwili oczy całego kraju zwracały się na niego i tam szukały oparcia i pomocy.

Nie zawiódł się naród na tym, który przywykł sam oceniać położenie i sam brać na siebie odpowiedzialność za swe postanowienia. Zrosły się bowiem w Marszałku Piłsudskim wszystkie zalety wodza, budowniczego państwa i przewodnika narodu. Takim chcemy go mieć jak najdłuższe lata, szczególnie dziś, gdy ów pełen „bojaźni bożej" kraj niemiecki, zakażony hitlerowskiemi podrygami, stał się krajem gwałtu, niepewności i występku. Niech ta nawa ojczyzny naszej, sterowana umiejętnie przez Marszałka, będzie nadal gwiazdą pokoju i ładu, świecącą wszystkim narodom, chcącym spokoju dla dobra ludzkości.

Idea państwowej racji stanu.

Streszczenie referatu Dra Antoniego Ślebodzińskiego, wygłoszonego na zebraniu Koła Oficerów Rezerwy w Gorlicach w dniu 10 lutego 1933 r.

(Ciąg dalszy).

Struktura nowoczesnego społeczeństwa, korygowana przez akcję państwa, winna sprzyjać wydobywaniu się na stopnie hierarchji państwowej i dochodzenia do funkcji kierowniczych elitom walorów, kwalifikacji i zasługi i powstawaniu w rezerwoarze mas społecznych związków i skupień, zestrojonych dążeniami z zamiarami państwa, nietylko nie przeciwstawiających się państwu, ale nawet nie zachowujących się biernie wobec jego planów. Koniecznem jest to dzisiaj, aby spotęgować efekt i napięcie ponadjednostkowych wysiłków do skali, podyktowanej przez naszą potrzebę.

Nowe pojęcie państwowej racji stanu, jako pracującej w imię doskonalenia budowy własnej, powinno znaleść zrozumienie szczególnie w szeregach inteligencji, której zadaniem jest stać na straży zdobyczy kultury, zagrożonych obecnie przez chorobę ustrojową.

Inteligencja nie tworzy jednolitej grupy społecznej, związanej poczuciem solidarności klasowej i uświadamiającej sobie odrębność celów, to też traktowana jest przez teoretyków walki klasowej, jako masa ludzi „zdeklasowanych" i lokajów warstw wyzyskujących — za śmieć, a nie tworzywo historji.

Tak więc nietylko z przeświadczenia teoretycznego o wielkiej roli państwa, ale i dla własnego interesu winna warstwa oświecona propagować ideę państwa, regulującego w imię swoich wielkich przeznaczeń życie zbiorowe i urabiającego na zasadzie sprawiedliwości interesy każdego poszczególnego obywatela propagować ideologję państwowca, który chce strukturę państwa zracjonalizować i usprawnić, wzbogacić państwo w atrybucję głównego budowniczego życia społeczno-gospodarczego i opiekuna interesów wszystkich przeciw uzurpacjom klik.

Państwo przyszłości ma być pracownikiem na tych odłogach zdarzeń społecznych, gdzie dotąd regulatorem był automatyzm (wolna gra sił społecznych), lub prosty przypadek (konjunktura).

Nie bez uczucia radości podkreślić muszę, że państwo polskie stało się świadome nowych zadań i przez usta ministra Pierackiego oznajmiło kryterja, które wiążą rząd w decyzjach, określając jego zadanie, jako „ochronę wartości wspólnych i odrzucanie, a nawet zwalczanie uroszczeń grupowych, stanowych i frakcyjnych".

Takiemi zasadami kierująca się myśl państwowa staje się ideałem, pociągającym wszystkich, silnym w potencjał uczuciowy i wielką energję przekonaniową.

(Dokończenie nastąpi).

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 125.50.

Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410.562. Okręg Kraków. — Nr 409.409 Koło Kraków.

Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dąbrowa ad Tarnów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

KALENDARZYK
P. W. KOŁA Z. O. R. KRAKÓW-MIASTO
na kwiecień 1933 r.

2 kwietnia niedziela: Ćwiczenia związkowe, ul. Zwierzyniecka 26 — od godz. 10—11 gimnastyka o POS., — od godz. 11—12 strzelanie na strzelnicy małokalibrowej.

3 kwietnia poniedziałek: od godz. 17—20 gimnastyka o POS.

7 kwietnia piątek: od godz. 18—19 wykład w kasynie garnizonowem, zorganiz. przez TWW.; od godz. 19—20 gimnastyka o POS.

9 kwietnia niedziela: od godz. 10—11 gimnastyka o POS.; — od godz. 11—12 trening na strzelnicy małokalibrowej.

10 kwietnia poniedziałek: od godz. 19—20 gimnastyka o POS.

15 kwietnia piątek: gimnastyka odpada.

Biuletyn z marca.

W dniu imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 19 marca b. r. w strzelaniu konkursowem, urządzonem przez K. S. „Wawel" z Koła Kraków-Miasto zdobył odznakę strzelecką złotą I. klasy por. rez. Szczepański Stanisław.

Zgłoszenia po legitymacje.

Zarząd Okręgu jest w posiadaniu legitymacyj na prawo noszenia „Odznaki Strzeleckiej I. klasy" dla kol. Karola Starzyckiego i Franciszka Pięty. Koła, w których stanie są powyżsi członkowie, zgłoszą się po odbiór legitymacyj.

Posiedzenia Zarządu Okręgu

odbywać się będą w pierwszą środę każdego miesiąca od godz. 18, Florjańska 14.

REGULAMIN
Sekcji Strzeleckiej Z. O. R. Okręgu krakowskiego Koła w ....

(Ciąg dalszy).

Wprowadzający odpowiadają przed Zarządem przez złożenie swego podpisu na deklaracji, za ścisłość wydanej opinji.

Sekretarz Sekcji umieszcza nazwisko kandydata na uczestnika na tablicy w lokalu Związku, do wiadomości zwyczajnych członków Związku.

Nazwisko kandydata pozostaje na tablicy przez dwa tygodnie uwidocznione. Członkowie zwyczajni Związku są obowiązani swoje zastrzeżenia co do przyjęcia kandydata na uczestnika Sekcji zgłosić na piśmie w Sekretarjacie Koła ZOR., który udzieli przed posiedzeniem Zarządu Sekcji Przewodniczącemu tejże odnośne zastrzeżenie.

Sekretarz Sekcji przedkłada na posiedzeniu Zarządu deklaracje kandydatów na uczestników Sekcji, referuje ewentualne zgłoszone sprzeciwy, poczem Zarząd Sekcji uchwala przyjęcie, względnie nieprzyjęcie kandydata do Sekcji.

Ad c) Członkami wspierającymi mogą być jak ad b), którzy jednorazowo wydatnie lub stale wspierają materjalnie Sekcję.

Warunki przyjęcia jak ad b).

Art. 5. **Prawa i obowiązki członków zwyczajnych, uczestników i członków wspierających.**

1) Korzystać ze wszystkich urządzeń i przedsiębiorstw Sekcji strzeleckiej.

2) Uczestniczyć w Walnych Zgromadzeniach i innych Zebraniach Sekcji z głosem stanowczym.

3) Uczestniczyć z wyboru w Zarządzie Sekcji.

Członek zwyczajny jest obowiązany:

1) przestrzegać przepisów Sekcji, regulaminu Sekcji i statutu ZOR.;

2) opłacać roczną wkładkę do Sekcji, ustaloną przez Zarząd Sekcji;

3) dotrzymywać przyjętych zobowiązań i wykonywać poruczone przez Zarząd Sekcji funkcje w zakresie corocznego programu czynności Sekcji.

Prawa i obowiązki członków zwyczajnych są miarodajne również dla uczestników i członków wspierających z tem ograniczeniem, że tym nie przysługuje ani czynne, ani bierne prawo wyborcze do Zarządu Sekci, lecz mogą uczestniczyć w Walnem Zebraniu Sekcji z głosem doradczym. Ponadto w zawodach strzeleckich między Kołowych i Okręgowych mogą brać udział jedynie poza konkursem.

Uczestnicy i członkowie wspierający otrzymują legitymacje, wystawione przez Zarząd Sekcji.

Art. 6. **Organy Sekcji.**

Walne Zgromadzenie odbywa się zasadniczo raz do roku w ciągu miesiąca stycznia. Do jego zakresu działania należy:

a) przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;

b) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu i sprawozdania kasowego, oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi na podstawie sprawozdania Komisji Rewizyjnej Koła ZOR. w . . . . . . , do którego Sekcja organizacyjnie należy;

c) wybór nowego Zarządu;

d) uchwalenie dezyderatów i dyrektyw dla Zarządu w zakresie działalności Sekcji.

e) zmiany regulaminu Sekcji;

f) rozwiązanie Sekcji.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Zmiany regulaminu mogą wejść w życie dopiero po zatwierdzeniu przez Prezydjum Okręgu ZOR.

Walne Zgromadzenie członków winno być zwołane pisemnie na dwa tygodnie przed datą Zgromadzenia z terminem pierwszym i drugim. Wnioski na Walne Zgromadzenie powinny być zgłaszane przez członków pisemnie na 7 dni przed terminem. Wnioski zgłoszone na Walnem Zgromadzeniu mogą być rozpatrywane i uchwalane jedynie w wypadku uprzedniego uchwalenia przez Zgromadzenie ich nagłości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może być zwołane na podstawie uchwały Zarządu Sekcji lub na skutek żądania podpisanego przez najmniej 1/3 członków Sekcji lub Prezydjum Zarządu Koła Z. O. R. Termin zwołania wynosi 10 dni od daty uchwały Zarządu lub od daty wniesienia żądania.

Zwoływanie Walnych Zgromadzeń należy do Zarządu Sekcji lub Zarządu Koła ZOR.

O każdem Walnem Zgromadzeniu zwyczajnem czy nadzwyczajnem winien Zarząd Sekcji pod rygorem nieważności zawiadomić odnośny Zarząd Związku ZOR. (Koło).

Art. 8. **Zarząd Sekcji.**

I. Zarząd Sekcji wybiera Walne Zgromadzenie większością głosów na jeden rok.

II. Zarząd Sekcji składa się:

a) z przewodniczącego, którym jest referent WF. i PW. danego Koła ZOR.;

b) z zastępcy przewodniczącego, w charakterze kapitana Sekcji;

c) z sekretarza;

d) ze skarbnika;

e) z 3 zastępców.

Członkami Zarządu Sekcji mogą być tylko członkowie ZOR.

III. Na pierwszem posiedzeniu Zarządu Sekcji, najpóźniej 7 dni po wyborach, następuje objęcie agend od poprzedniego Zarządu Sekcji.

W razie ustąpienia członka Zarządu w czasie kadencji, wchodzi na jego miejsce powołany przez Zarząd Sekcji zastępca.

Prezes i sekretarz, względnie ich zastępcy, reprezentują Sekcje na zewnątrz i podpisują wszelkie pisma imieniem Sekcji, o ile dotyczą wewnętrznych spraw tejże. Pisma, okólniki, odezwy, dotyczące spraw wychodzących poza obręb Sekcji, winne być przedłożone do aprobaty Prezydjum Koła wzgl. Okręgu i takie pisma kontrasygnuje dotyczące Prezydjum Koła wzgl. Okręgu.

IV. Do ważności uchwał Sekcji jest konieczna obecność 3 członków Zarządu, w tem przewodniczącego wzgl. jego zastępcy.

Uchwały należy protokołować w osobnej księdze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

REZOLUCJA
uchwalona na Walnym Zjeździe Delegatów Kół Okręgu Krakowskiego dnia 12 marca 1933 r.

Dziś, gdy miljony i setki miljonów obywateli całego świata zdają sobie sprawę dokładnie z tego, jak wielką zbrodnią było wywołanie w sierpniu 1914 r. wojny światowej przez ustawiczne prowokacje prusko-austrjackie, gdy po dzień dzisiejszy potężne rzesze nędzarzy przeklinają w całym świecie sprawców tej największej zbrodni historycznej, której skutki i obecnie najdotkliwiej dają się odczuwać, rząd pruskich junkrów i nieodpowiedzialnych awanturników w Berlinie podburza ponownie, jak rząd Wilhelma przed 18 laty, do wojny, do gwałtu, do rabunku cudzej ziemi, cudzych praw, cudzych ludzi.

Naród Polski, jednolity i zwarty wobec zewnętrznego niebezpieczeństwa i zewnętrznej prowokacji, wierzący niezłomnie w oczywistość praw polskich do Pomorza i Śląska, gdzie zwyż 90% ludności pragnie żyć i pracować za swą polską Ojczyznę, a nienawidzi zaznanego już aż nadto jarzma pruskiego, piętnuje bezprzykładne prowokacje hitlerowców berlińskich i domaga się od Rządu polskiego zdecydowanego przeciwdziałania.

W szczególności zaś wobec jawnej bezczelnej groźby gwałtu wobec Polski, domagamy się:

1) by Rząd polski zdecydowanie podniósł wobec wszystkich cywilizowanych narodów świata i ich rządów, iż Polska pragnie bezwzględnego pokoju, w pokojowej i uczciwej pracy widzi swoje szczęście, że pragnie zgodnego i przyjaznego współdziałania różnych narodów, ale sprowokowana toczyć będzie narzuconą jej walkę o Morze, Pomorze i Śląsk w sposób bezwzględny, aż do granic swych ostatecznych możliwości, t. j. aż do pełnego zwycięstwa!

2) By Rząd Polski przystąpił niezwłocznie do wywłaszczenia wszystkich bez reszty i bez wyjątku obszarników narodowości niemieckiej w ziemiach zachodniej Rzeczypospolitej, jako osiadłych tam w sposób nieuczciwy, przy pomocy wyjątkowych praw pruskich, a odebraną ziemię by rozdzielił między chłopów polskich, oraz między bezrobotnych Polaków z Górnego Śląska.

Chłop polski postawiony bowiem na straży polskiej ziemi, stanowić będzie siłę niezwyciężoną i ostoję najpewniejszą polskości Pomorza.

3) By Rząd Polski wycofał natychmiast swoich delegatów z Komisji rozbrojeniowej, oświadczając, iż tak długo nie może przyjmować udziału w słusznym wysiłku nad rozbrojeniem narodów świata i obróceniem swych wydatków na cele gospodarcze i społeczne, jak długo jawnie i bez protestu innych narodów świata Prusy głoszą wojnę odwetową i propagują dokonanie gwałtu nad prawem i wolą miljonowej ludności polskiego Pomorza i polskiego Śląska.

Ze spraw gminnych.

BUDŻET MIASTA DĘBICY NA ROK 1933/34.

Uchwalony przez Radę gminną w marcu b. r. budżet miasta przedstawia się w dochodach 145.000 zł., w wydatkach 144.259 zł., a więc około 40.000 zł. niższy, niż był roku zeszłego. Komisja budżetowa zmniejszając tak dochody jak rozchody, opierała się na dochodach roku zeszłego i wychodziła ze słusznego założenia, że wpływy będą wskutek kryzysu gospodarczego w tym roku jeszcze mniejsze, muszą też mniejsze być i rozchody; budżet musi być realny, a nie bujać swojemi liczbami w powietrzu.

Z dochodów notujemy dla orjentacji ogółu obywateli ważniejsze i tak:

Majątek komunalny daje dochodu 6000 zł. Rzeźnia miejska 4335 zł.; spodziewany dochód z targowicy 11.000 zł., z opłat targowych i straganowych 14.500 zł., z 15% udziału w podatkach państwowych 11.700 zł.; inne podatki około 45.000 zł. Co do tych ostatnich, to uchwalenie tych cyfr będzie chyba wtedy realne, gdy inspektor podatkowy będzie stale przebywał w Dębicy i przypilnuje osobiście ich ściągnięcia, ale i to będzie wobec nędzy ogólnej ciężkie do uskutecznienia. Natomiast zarzut Dra Laufbahna, jakoby rząd zalegał gminie w wypłacaniu należnej gminie kwot, zbija referent budżetowy r. Gradziński, jako rzecz nie do uwierzenia, ani nawet do pomyślenia.

Podatek od przedstawień i zabaw chciał pan mgr. Laufbahn, poparty przez p. Sobocińskiego, usunąć z budżetu i zwolnić od niego miejscowe organizacje kulturalno-oświatowe, na których chce gmina robić interes, nie dając im w zamian najmniejszego poparcia. Lecz Rada gminna poparła wywód prof. Staronia, że niema nigdzie oświaty i kultury lokalnej lub nielokalnej, więc jedno się opłaca, to i drugich od podatków zwalniać nie można i dochód z tego podatku w wysokości 1000 zł. uchwaliła.

Z wydatków ważniejsze są: na administrację 23.000 zł. Na spłatę długów projektowano 7500 zł., a zmniejszono na 5216 zł. Przy tym dziale polecono Zwierzchności starać się o umorzenie długu i odsetek w Kuratorjum szkolnem, które z pewnością uwzględni prośbę, biorąc pod uwagę ciężkie położenie finansowe Związków komunalnych. Co do raty od pożyczki w P. Z. U. W., zaciągniętej na budowę studzien w mieście, a wynoszącej 3860 zł., to r. Kępski doradza zapłacić ją, gdyż P. Z. U. W. nie otrzymawszy raty, więcej subwencji na potrzeby straży pożarnej nie da, a bez tego z uruchomieniem tej tak potrzebnej dla miasta instytucji trwać będziemy nadal w stanie nieczynnym.

Na plan rozbudowy miasta przeznaczono kwotę 5000 zł., choć Wydział powiatowy nakazał wstawić kwotę 7000 zł. Sprawa wykonania planu miasta wlecze się już od dziesiątek lat i nie postąpiła jeszcze naprzód, a władze nadzorcze wzywają miasto do załatwienia tej sprawy. Błędy bowiem, popełnione wskutek dzikiego i bezplanowego rozbudowania się miasta, nie dadzą się potem w żaden sposób poprawić. Wprawdzie mieliśmy plan inż. Pieprzaka z czasów tuż po wonie, ale ten okazał się nierealny i pod względem urbanistycznej wartości zupełnie bezwartościowy.

Władze aprobować go nie mogą. To też co najmniej dziwimy się Drowi Laufbahnowi, że każe tę pozycję z budżetu wykreślić, jako sprawę nie pierwszorzędną dla miasta. Chyba, że chce ośmieszyć w ten sposób Zarząd miasta i jego Radę.

Dochody z rzeźni eksportowej obliczono w poprzednich latach, jak i tego roku na 20.000 zł. Tymczasem z powodu tego, że gmina rzekomo prowadzi nadzór niedołężnie, nosi się Bank rolny z myślą oddania nadzoru nad rzeźnią eksp. Wydziałowi powiatowemu, który jest tańszy, bo chciałby za wykonywanie nadzoru uzyskać kwotę tylko 12.000 zł. Odebranie gminie tak poważnego źródła dochodu spowoduje w jej budżecie zbyt wielką lukę, aby nie dał się odczuć jej brak w kasie. Tylko p. Grünspan et cons. mógłby poczuwać się do odpowiedzialności za ewent. straty, bo postarali się przez obniżenie poborów p. lek. wet. Działowi o to, że tenże musiał oglądać się za inną posadą, by móc choć skromnie utrzymać siebie i rodzinę. Za urzędowania tego funkcjonarjusza gminnego nie dało się ani razu słyszeć utyskiwanie czy ze strony Dyrekcji rzeźni, czy też Banku rolnego na niefachowy i niedbały nadzór weterynaryjny, ani w rzeźni eksp., ani też w mieście. Dziś grozi gminie ogromna i niepowetowana strata w dochodach, a obywatele muszą spożywać mięso przeważnie siekane, bo w inny sposób ze starych 25-letnich jałówek mięso to skonsumować się nie da. Łatwo teraz czy p. Grünspanowi, czy p. Laufbahnowi wołać na burmistrza, by przeciwdziałał zakusom Banku rolnego i przemawiał do ambicji Wydziału powiatowego, że on jako władza nadzorcza winien dążyć do powiększania funduszów gminy, a nie do jej uszczuplania dla własnej korzyści.

Nie wiemy też, czy Województwo lub Ministerstwo, do którego każe apelować p. Grünspan, pójdzie po myśli jego i obroni gminę od poważnego nadwyrężenia jej funduszów.

Wiemy, że obecnie rządzący wiceburmistrz wytęży wszystkie siły, by wykazać władzom kompetentnym, że odebranie gminie tak poważnej gałęzi dochodu naruszy poważnie jej finanse, że faktycznie rzeźnia płacąc za nadzór, w części tylko wyrównywa straty, jakie ponosi gmina przez rzeźnię, — wiemy też, że ani p. starosta, ani powiatowy lekarz weterynaryjny krzywdy gminie nie będą chcieli zrobić, ale daj Boże, by te wszystkie usiłowania miały siłę przeciwstawić się takiej potędze w tym zakresie, jaką stanowi Bank rolny. Tak panowie Grünspan, Laufbahn i Wiederspan!

10% dodatek podatku od nieruchomości. Niejednokrotnie zwracali się obywatele miasta do redakcji naszego pisma, by poruszyła sprawę pobierania w roku zeszłym uchwalonego przez Radę na budowę gmachu starostwa dodatku do podatków od nieruchomości i poparła sprawę zwolnienia ich od tego ciężaru. Tymczasem nowy burmistrz bojąc się, by nie został z próżną kasą, zrzec się tego dochodu gminy nie chce, bo dochód ten, określony w sprawozdaniu budżetowem na kwotę 2500 zł., faktycznie daje większą cyfrę i stanowi jedną z najrealniejszych pozycyj dochodowych gminy. Zresztą inne miasta korzystają z niego w daleko wyższym stopniu niż Dębica. Np. Kraków nałożył 100% takiego dodatku na obywateli. Sprawę skreślenia tego podatku popierali gorąco p. Sobociński, Sommer i Stanowski, podnosząc słusznie, że ten podatek, złożony przez obywateli na budowę starostwa, a na razie nie zużytkowany na ten cel, winien leżeć w kasie do dyspozycji. Ale nowego burmistrza winić nie można, że się broni przed uszczupleniem i tak już zmniejszonego budżetu, gdy widzi, że ze wszystkich stron wyciągają do niego ręce wierzyciele tak zwanych „parszywych długów". A cyfra ich na razie dochodzi do 40 tysięcy zł. i wypłata ich nie da się odroczyć, ani wstrzymać. Złóżmy więc, obywatele, jeszcze i te ofiarę z siebie i pomóżmy burmistrzowi obecnemu, który nie może dziś opędzić się przed wierzycielami, by przy naszej pomocy wyciągnął gminę z bagna, w którem ugrzęzła za rządów poprzedniego burmistrza.

KONFERENCJA RADY NADZORCZEJ

Banku rolnego z przedstawicielami gminy w sprawie zawarcia umowy, dotyczącej dostarczania prądu elektrycznego dla miasta.

Jak już donosiliśmy w Nrze 12 „Echa", wydało Ministerstwo Rolnictwa oraz Handlu i Przemysłu rozporządzenie statutowe, regulujące stosunek producenta prądu elektrycznego, którym jest skarb Państwa, do konsumentów, którymi są gmina i obywatele miasta Dębicy. Dnia 24 marca b. r. z okazji pobytu Rady nadzorczej rzeźni eksportowej z p. dyrektorem Banku rol. Jabłonowskim na czele odbyła się konferencja wstępna tejże z p. wiceburmistrzem Staroniem, p. Grünspanem i p. Gunią, jako przedstawicielami miasta i komisji elektryfikacyjnej, celem omówienia punktów przygotowawczych dla przyszłej umowy, dotyczącej konsumcji prądu elektrycznego przez miasto.

Umowa ta miała być zawartą do dnia 1 lutego br. i komisja elektryfikacyjna miejska opracowała materjał do zawarcia tejże umowy; ponieważ jednak Skarb Państwa nie myśli narzucać swoich postulatów gminie, więc czeka na inicjatywę ze strony gminy.

Punktem wyjścia musi być rozporządzenie Minist., przyczem nie może być mowy o ustępstwach prawnych, lecz tylko o ulgach gospodarczych. Gmina sprecyzuje swoje postulaty i pretensje i sporządzi szkic umowy. Bank rolny przez pełnomocnika swojego uzgodni punkty umowy i usunie rozbieżności.- Ustali także cenę prądu i wykupna armatur ulicznych, o ile te będą używalne. Rada nadzorcza przypomina gminie, by w umowie uwzględniła także możliwości ryczałtowego wydzierżawienia wyprodukowanego prądu dla miasta; wtenczas gmina będzie mogła ustalić cenę prądu w wysokości dowolnej i korzystnej dla konsumentów.

Stanowisko gminy przedstawił w sposób jasny wiceburmistrz prof. Staroń. Przy zawieraniu umowy gmina oprze się na rozporządzeniu statutowem, dodając przy poszczególnych punktach swoje uwagi i postulaty; nie może jednak zrezygnować z praw, nabytych na podstawie poprzednio zawartej umowy.

Gmina prosi o jak najszybsze wyznaczenie pełnomocnika dla zawarcia umowy i nie bierze odpowiedzialności za opóźnienie zawarcia tejże, gdyż sama do niej ma materjał przygotowany.

ŁAŹNIA MIEJSKA.

Tak ważny zakład użyteczności publicznej, zbudowany za staraniem Dra Kottasa w czasach wojny, długi czas pozostawał bez możności korzystania z niego, a to z powodu przeważnie drobnych przeszkód i usterek.

Poprostu nie doceniano ważności tego zakładu dla higieny. Maszyny tymczasem zardzewiały, gmach zniszczał i mimo tego, że ks. dyr. Kotfis dał z funduszów szkolnych 1000 zł. na uruchomienie łaźni i tuszów, Magistrat nie mógł się zdobyć na wykupno rur za 40 zł. Dopiero obecnie rządzący miastem wiceburmistrz prof. Staroń, rozumiejąc znaczenie tego zakładu, w pierwszym rzędzie zwrócił swój wzrok prawdziwego gospodarza w tym kierunku, tak, że łaźnia gminna będzie w najbliższych dniach oddana do użytku publiczności i młodzieży szkolnej.

Mamy zupełną pewność, że i w innych kierunkach objawi się zmysł gospodarczy nowego burmistrza, jak to widzimy z jego poczynań, dążących do stworzenia Straży pożarnej przez wykupno sikawki, naprawionej przez p. Samsonowicza i zakupno nowej sikawki motorowej.

Także prace nad utrzymaniem czystości w mieście i t. d. są na najlepszej drodze.

Ale też nowy burmistrz nie leni się, odrabiając godzinkę lub dwie zajęcia jakby pańszczyznę, lecz widzimy go przy pracy od rana do wieczora, co z przyjemnością podnosimy, życząc mu siły i zdrowia dla przywrócenia w mieście i w kasie gminnej porządku.

O tak zwanej „opozycji" w Dębicy.

W związku z pogłoskami, jakie się od czasu do czasu pojawiają o tak zwanej „opozycji" w Dębicy, chcemy sprawę tą raz wreszcie wyjaśnić i wyświetlić, by miarodajne czynniki dowiedziały się, że niejednokrotnie padały ofiarą mistyfikacji ludzi, broniących tylko swoich interesów i ambicyj.

Kiedy przed mniej więcej półtora rokiem Starostwo postawiło wniosek o rozwiązanie Rady miejskiej w Dębicy i zamianowanie komisarza rządowego, dzierżący władzę w magistracie, dowiedziawszy się o wniosku Starostwa, przedstawili proponowaną przez Starostwo osobę za endeka i wroga obecnego Rządu, resztę zaś osób, krytykujących fatalną gospodarkę gminną, za opozycję, zwalczającą burmistrza rzekomo z tego powodu, że był zwolennikiem Rządu.

I potrafili wówczas panowie ci przekonać władze, że Starostwo nie miało dostatecznych powodów do rozwiązania Rady, bo istotnie wniosku

Starostwą nie zatwierdzono i burmistrz pozostał nadal na swojem stanowisku.

Od tej chwili upłynęło sporo czasu i widocznie miarodajne czynniki nabrały już obecnie przekonania, że „bajeczka" o tak zwanej „opozycji" i o zwalczaniu Dra Nagawieckiego z powodów partyjnych jest rzeczywiście bajeczką, bo obecnie żongluje się nową „wiadomość" w celu ukrycia nadal istotnej prawdy, rozpuszczając wieść, że burmistrza Nagawieckiego zwalcza się z powodu osobistych ambicyjek, gdyż jednemu z naszych stronników zachciało się rzekomo rządzić w mieście.

Otóż stwierdzamy z całą stanowczością, że Dra Nagawieckiego zwalczaliśmy i zwalczamy tylko za jego nieudolną i zgubną dla miasta gospodarkę, a więc jest to walka na tle gospodarczem, a nie partyjnem.

Organizacje bowiem zwalczające Dra Nagawieckiego stoją silnie przy obecnym Rządzie i Marszałku Piłsudskim, co już niejednokrotnie zaznaczyliśmy. Nie wysuwaliśmy; ani nie wysuwamy żadnych żądań, ani życzeń odnośnie do rządzenia miastem, a sprawę ewentualnego zamianowania komisarza rządowego pozostawiamy władzom, do których mamy to pełne zaufanie, że będą się zawsze kierować tylko dobrem miasta i ogółu obywateli, a nie jednostek.

Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dębicy.

Obchód ten, powtarzany przy współudziale wojska i organizacyj PW. i WF. i jej pokrewnych rok rocznie, tego roku z szczególną był przygotowany pieczołowitością.

Wieczorny capstrzyk 18 marca, odegrany przez muzykę gimnazjalną i 5 p. strz. konnych, przygotował uroczysty nastrój na dzień następny.

Pobudka, odegrana przez 5 p. strz. k. w niedzielę o godz. 6 rano, wezwała obywatelstwo do obchodu święta Marszałka.

W nabożeństwie, odprawionem przez ks. dziekana Kopernickiego, wzięli udział przedstawiciele władz tak wojskowych, jak i cywilnych, wojsko i organizacje PW. i WF., członkowie ZOR. i inne.

Po nabożeństwie defilada przy dźwiękach 3 orkiestr, mianowicie 5 p. strz. k., kolejarzy i uczniów gimn., wypadła wspaniale.

Wieczór o godz. 8 uroczysta Akademja zgromadziła w auli gimn. tłumy publiczności, z której jednak część musiała wrócić do domu z powodu szczupłości sali.

Produkcje muzyczne, wykonane pod batutą prof. Darlaka, jakoteż chór pod kierownictwem prof. Klamuta, były żywo oklaskiwane.

Niemniej sztuka Gozdawy-Wiecheckiego p. t. „Porucznik I. Brygady", odegrana przez członków dęb. Akad. Oddziału Strzeleckiego wypadła znakomicie, dając publiczności nietylko rozrywkę w partjach wesołych, ale przedewszystkiem malując obraz ideowego życia legjonowego w czasach wojny.

* * *

Na wykończenie domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach krakowskich złożył na ręce Redakcji „Echa" Związek Legjonistów Oddział Dębica kwotę 15 zł., Związek Oficerów Rezerwy w Dębicy 15 zł., oraz Mgr. Stanisław Niemiec, prezes ZOR. w Dębicy 20 zł., razem 50 zł., którą to kwotę przesłała Redakcja Komitetowi w Krakowie.

KRONIKA.

Wykrycie szajki bandytów w pow. ropczyckim.

Z początkiem marca br. wpadła policja państw. w Dębicy na ślad niebezpiecznej szajki bandyckiej, złożonej z 14 osób, z gospodarzem rolnym z Kawęczyna Władysławem Myszką na czele. Po przesłuchaniu aresztowanych i jej członków okazało się, że mają na sumieniu dotąd 47 kradzieży, popełnionych w rejonie Dębica—Pilzno. Trzech z nich dokonało rabunkowego morderstwa na osobie Józefa Augustyna w Jaźwinach w dniu 26 grudnia ub. roku, gdzie zastrzelono jego, a ubrania i gotówkę zrabowano.

Policja tutejsza wpadła na ten trop zaobserwowawszy, że Myszkowa zbyt często sprzedawała drób, a zwłaszcza gęsi, których w domu nie hodowała.

Szajka grasowała z bronią w ręku, którą im wraz z rzeczami skradzionemi odebrano. Planowali oni napad na kasjerkę w rzeźni eksportowej, gdy poniesie gotówkę z poczty, nadto napad na ambulans pocztowy na przestrzeni Dębica—Rozwadów i na autobusy i samochody, kursujące na przestrzeni Tarnów—Rzeszów. Jeden z takich napadów, przygotowany już pod Dębicą, udaremniły furmanki, które niespodzianie zjawiły się na gościńcu w krytycznej chwili.

Za tego rodzaju owocną pracę wyraża społeczeństwo dębickie i okoliczne posterunkowi tutejszej P. P. uznanie i wdzięczność.

Z kroniki żałobnej.

Dnia 18 marca br. zasnął w Panu radca i naczelnik Sądu grodzkiego w Dębicy śp. Stanisław Dihm. Wiadomość o zgonie tego męża wzruszyła do głębi serca całe społeczeństwo dębickie, któremu śp. Zmarły był w Dębicy przez długie lata nie skostniałym wśród paragrafów i ustaw sędzią, lecz prawdziwym Ojcem, — był urzędnikiem-obywatelem, któremu dobro obywateli i miasta zawsze leżało na sercu i przyświecało jak gwiazda szlachetnym Jego poczynaniom.

Otaczany zasłużonym szacunkiem, długoletni członek Rady miejskiej, wśród licznych swoich zawodowych zajęć znajdował i czas i miejsce na udział w życiu politycznem, kulturalnem i społecznem naszego miasta.

W chwili powstania odrodzonej Ojczyzny w roku 1918 nie waha się narazić życia, lecz otoczony grupką młodych z kapralem Kolbuszem (dziś kapitanem) na czele idzie do koszar, by wydrzeć dębicki garnizon wojskowy z rąk urzędującego i stojącego jeszcze pod bronią „Obersta".

Piastuje z chlubą godność prezesa Kasyna i Sokoła. I sprawy młodzieży szkolnej interesowały go stale; tu piastuje godność prezesa Bursy i Komitetu rodzicielskiego.

Zasnął spokojnie, spełniwszy swe zadanie w życiu, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę, dwóch synów i całe miasto.

Zmarłego pożegnał w dniu pogrzebu nad mogiłą w imieniu Rodziny, Miasta, Tow. gimnast. Sokół, Kasyna urzędniczego, Młodzieży gimn., Kolegów i Przyjaciół prof. Wiśniewski.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Stanisława Dihma złożyli na fundusz dla bezrobotnych w Dębicy:

Pracownicy Sądu grodzkiego w Dębicy	28.25 zł.
Miejscowa Palestra	42.— zł.
Notarjat w Dębicy	8.— zł.
Razem	78.25 zł.

Wybory do komitetu parafjal. w Dębicy.

W dniu 26 marca br. odbył się wybór trzech członków do Komitetu parafjalnego w Dębicy. Członków tych wybiera wspólnie cała parafja dębicka, t. j. miasto Dębica wraz z przyłączonemi gminami Wolicą, Kawenczynem i Gawrzyłową, — oraz trzy gminy wiejskie: Latoszyn, Podgrodzie i Pustynia.

Na lokale wyborcze przeznaczono dla miasta Dębicy i gmin przyłączonych salę w Magistracie, zaś dla gmin wiejskich salę w szkole męskiej.

Głosowanie trwało od godziny 9 rano do 4 popołudniu. Zainteresowanie wyborami silniejsze, niż w latach poprzednich.

Wynik głosowania następujący: w komisji w Magistracie oddano 330 głosów, z czego otrzymali pp. Mgr. Stanisław Niemiec 245, Michał Gawlik 245, Michał Knot 244 (lista mieszczańska). Jan Zarytkiewicz 85, Wojciech Kloc 85, Franciszek Michalski 84 (lista plebańska). W komisji zaś wyborczej w szkole oddano 125 głosów, z czego otrzymali Mgr. St. Niemiec 122, M. Gawlik 122, M. Knot 122, J. Zarytkiewicz 3, W. Kloc 3, F. Michalski 3.

Wybrani zatem zostali pp. Mgr. St. Niemiec, M. Gawlik i M. Knot.

Charakterystycznym był wynik głosowania w komisji, przeznaczonej dla wsi, gdzie na kartki z nazwiskami dwóch przedstawicieli wsi i jednego przedstawiciela miasta oddano zaledwie tylko trzy głosy, podczas gdy na kartki z nazwiskami trzech przedstawicieli miasta padło 122 głosy.

Widocznie mieszkańcy wsi mają zaufanie do mieszczan, że ci lepiej potrafią bronić wspólnych interesów i nie ulegną dyktatorskim pociągnieciom ks. dziekana, nie mającym na oku ani dobra, ani zrozumienia dla nędzy ogólnej.

Zdaniem ogółu — wynik głosowania oznacza zanik wpływu ks. dziekana na swoje owieczki, co należy przypisać nieodpowiedniemu postępowaniu, oraz chęci bronienia ludzi, popełniających różne nadużycia i zamieszanych w sprawy nieczyste i hańbiące.

Z. K.

Przetarg ofertowy.

Starosta powiatowy ropczycki (wojew. krak.) ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego rzeki Wisłoki Nr. XV. Obwód obejmuje rzekę Wisłokę od mostu na Wisłoce na gościńcu z Pilzna do Parkosza do granicy między Kawęczynem dęb. a Dębicą, oraz w obrębie gmin i posiadłości dworskich: Pilźnionek, Parkosz, Lipiny, Chotowa, Głowaczowa, Grabiny, Podgrodzie, Latoszyn, Wolica dęb., Straszęcin i Kawęczyn dęb., tudzież wszystkie dopływy od źródeł po ujście wpadające do Wisłoki w granicach obwodu rybackiego. Czas dzierżawy 10 lat. Wadjum 100 zł. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Ropczycach w biurze Nr. 29 dnia 20 kwietnia 1933 r. o godzinie 11 przed południem. — Bliższe warunki dzierżawy podane w obwieszczeniu, ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.